

LUD

Jornal polonez „LUD” public-se á noite terças - e sextas-feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 patna zgóry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie

Adres Redakcji: Ludo: Curitiba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redação Ludo Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy.
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 5\$000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. niżki \$300
Ogłoszenia w tekście według umowy 3\$000

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarsza - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Cywilizacja bez Boga

W JEDNYM ROKU NA ŚWIECIE ZGINEŁO Z GŁODU 2,400,000 LUDZI

„Nasza cywilizacja — pisze dr. Aleksy Carrel w dziele swem pod tytułem „L'homme est inconnu” („Ten nieznan człowiek”) — jakby chyliła się do upadku i wydaje się, że rasa biała osłabła moralnie do takiego stopnia, że nie jest już zdolna do przewodzenia ludzkości.”

I rzeczywiście, te olbrzymie masy ludzkie, które hołdują materialistycznemu pogładowi na świat, znalazły się dziś jakby w potrzebie, zaplątały się w swych daremnych próbach naprawy życia bez Boga. Do tymczasowy bilans materialistycznej cywilizacji przedstawia się wprost tragicznie. Komitet do legodzenia nędzy światowej ogłosił niedawno oszałamiającą statystykę.

Okazuje się, że w jednym tylko roku 1933 na świecie zginęło z głodu 2,400,000 ludzi, nie licząc setek tysięcy ofiar głodu w Rosji Sowieckiej. A w tym samym czasie celem stabilizacji cen, zniszczono następującą ilość artykułów spożywczych: spalono 568,000 wagonów zboża, 114,000 wagonów ryżu, 267,000 worków kawy, 2,560,000 kg. cukru. Mięsa zniszczono w konserwach 260,000 kg. a w stanie świeżym 1,450,000 kg.

Wedle bliżej wspomnianego komitetu, który ogłosił tę groźną przejmującą statystykę, zniszczona ilość artykułów spożywczych wystarczaby na uratowanie 70 proc. ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową.

Ci przywódcy ludzkości, którzy próbują urządzić świat bez Boga, którzy wierzą tylko w potęgę maszyny, zapominają, że rozwój techniki, bez równoczesnego rozwoju ducha nie da ludzkości szczęścia. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, najwięcej rozwinięte pod względem techniki, są tego dowodem. Ludzie duszą się tam w szarżującym zmechanizowanym życiu, szukają głębszych celów, chcą zaspokoić głód duszy. Dokąd człowiek nie zdobędzie przeświadczenia o istnieniu wieczonego pozagrobowego życia, to wszystkie jego próby utrwalenia szczęścia na ziemi są tylko tragicznością, gdyż wizja śmierci i myśli o bezcelowej walce ziemskiej, która się ma skończyć unicestwieniem, zatrzymuje wszelkie użycie. A przytem i technika sama dzisiaj, rozwinięta do olbrzymich rozmiarów, zamiast posłużyć człowiekowi, staje się nieraz jego tyranem. Największe wynalazki poszły na cele wojenne i niszczenie ludzi. A nawet maszyny użyteczności codziennej, niszczą wiele istnień ludzkich.

Biurowo cenzurowe w Waszyngtonie, ogłosiło niedawno, że od roku 1920 ogółem 388 986 osób straciło życie w wypadkach samochodowych w Stanach Zjednoczonych. Natomiast we wszystkich wojnach, jakie Stany Zjednoczone prowadziły

od 1776 do roku 1935 — tylko 272 357 obywateli amerykańskich zostało zabitych. Wreszcie choroby, które pomimo całego nowoczesnego rozwoju wiedzy medycznej, trapią nadal ludzkość w straszliwy sposób.

Według najnowszych obliczeń Międzynarodowego Instytutu Statystycznego ziemia nasza zamieszkuje obecnie dwa miliardy ludzi. Obliczono, że rocznie umiera 60 milionów ludzi, dziennie 82 tysiące, na godzinę 3 425 ludzi, a na minutę 57, a zatem co sekunda umiera przeciętnie na świecie jeden

człowiek. Dalsze obliczenia wykazują, że w sposób naturalny, t. j. z powodu starości umiera tylko jedna czwarta ludzkości, a trzy czwarte różnych chorób i wypadków. Cały ten bilans wykazuje, że próżne są marzenia tych wszystkich, którzy chcą zapewnić ludzkości utrwalenie szczęścia na ziemi, ignorując zagadnienie sumienia i życia pozagrobowego.

Tylko wiara, którą przyniósł ludzkości Chrystus, tylko życie nadprzyrodzone, zawarte w Jego św. Kościele, może człowiekowi, tragicznie walczącemu tu na ziemi, zapewnić spokój.

Upadającą dziś pod ciężarem nędzy materialnej i moralnej ludzkość może wyrwać z chaosu tylko cywilizacja chrześcijańska.

SKAZANIE MORDERCÓW MINISTRA PIERACKIEGO WYROK WYWARŁ DUŻE WRAŻENIE

Kilka dni temu, zamieściliśmy w „Ludzie” krótki telegram o skazaniu morderców ministra Pierackiego. Obecnie według nadesłanych drogą pocztową wiadomości, bliższe szczegóły skazania są następujące:

Warszawski sąd okręgowy skazał dwunastu młodych Ukraińców na długie terminy więzienne za udział w zamordowaniu polskiego ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego w dniu 15 czerwca 1934 roku, oraz za działalność terrorystyczną, podtrzymywaną pieniędzmi nadsyłanymi przez Ukraińców ze Stanów Zjednoczonych i rząd litewski. Stefan Bandera, student uniwersytetu lwowskiego, Mikołaj Lebid, absolwent, oraz Jarosław Karpiuc, student uniwersytetu krakowskiego, skazani zostali na śmierć, lecz nie zostaną powieszani, ponieważ wyroki ich zostały automatycznie zmienione na dożywotnie więzienie przez niedawno proklamowaną amnestję.

Dwaj inni Ukraińcy zostali skazani na dożywotnie więzienie, jeden na lat piętnaście, trzech dostało po dwanaście lat, dwóch po osiem, a jeden na siedem lat. Wszystkich czekała w więzieniu ciężka roboty.

Gdy wyrok śmierci został odczytany, skazańcy usiłowali wywołać w sądzie zaburzenie. Polioja wyprowadziła trójkę skazańców z sali sądowej, lecz jeszcze po drodze skazańcy wykrzykiwali: „Ślawa Ukrainie!”

Maria Hnitiaska, jedna z oskarżonych, przesłała całusa swemu narzeczonemu Lebidowi, gdy go wyprowadzano ze sali. W kilka chwil później skazana została na 15 lat więzienia. Katarzyną Zaryocką, studentką, sąd skazał na 8 lat więzienia. Sąd również ukarał grzywą

adwokata M. Ślapiaka. Był on jednym z obrońców oskarżonych Ukraińców i ostatnie swoje przemówienie w obronie oskarżonych zamienił na mowę polityczną.

Prasa warszawska wydała wydania dodatkowe z powodu ogłoszenia wyroków. Przywódcy ukraińscy, którzy po wielu latach walki z rządem polskim, ostatnio postanowili z rządem współpracować, przyjęli z zadowoleniem wiadomość, że przestępcy ukraińscy zostali podciągnięci pod prawo o amnestji. Miażdżące dowody, jakie zostały przeciwko młodym ukraińcom przytoczone w sądzie, pozabawiły skazańców wszelkiej sympatii nawet wśród Ukraińców.

Minister Pieracki został zabity na schodach w chwili, gdy wchodził do klubu. Prokurator ustalił, że właściwym mordercą ministra był Grzegorz Maciejko, który zbiegł do Czechosłowacji. Minister Pieracki nie był wrogiem Ukraińców, przeciwnie dokładał starań, ażeby doprowadzić do współpracy między mniejszością ukraińską a Polską. To właśnie butnym młodym Ukraińcom się nie podobało.

Postawienie w stan oskarżenia wszystkich skazanych Ukraińców rzuciło automatycznie oskarżenie na Litwę, że dostarczała fałszywych paszportów i pieniędzy dla terrorystów ukraińskich, aby ci doprowadzili w Polsce do rewolucji. Rząd litewski także dostarczał wiz, aby ułatwić terrorystom wyjazd do Ameryki.

Proces również udowodnił, że Litwa dawała pieniądze polskim antypolskim organizacjom, jak niemniej współdziałała z chorwacką organizacją terrorystyczną Ustaśza.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

HANDLOWA UMOWA POLSKO-SOWIECKA
Z Warszawy donoszą, że przedstawiciele Hut Górnej Śląska zawarli z reprezentantami przemysłu sowieckiego u

adwokata M. Ślapiaka. Był on jednym z obrońców oskarżonych Ukraińców i ostatnie swoje przemówienie w obronie oskarżonych zamienił na mowę polityczną.

Z Rio Grande do Sul Przesunięcia w polityce riograndeńskiej

W polityce stanu Rio Grande do Sul po licznych konferencjach i dyskusjach politycznych nastąpiło porozumienie polityczne partji i różnych polityków. Dzienniki portoalegreńskie donoszą ostatnio, że politycy Antunes Maciel i Paím Filho powrócili z interjoru i natychmiast odbyli konferencję z gubernatorem stanu, generałem Flores da Cunha.

Sekretarzem Rolnictwa stanu Rio Grande do Sul został zamianowany p. Raul Pilla; nowy sekretarz powołał sobie szefa gabinetu p. Mem de Sá a na radcę prawnego dr. Brenno Pinto Ribeira.

Sekretarzem Skarbu został zamianowany p. Lindolpho Colloz; szefem gabinetu sekretarjatu Skarbu został zamianowany p. Renato Costa a ponadto przyboczni urzędnikami p. sekretarza Colloza zostali zamianowani p. p. Aloides Flores Soares i Armando Medeiros.

Stała komisja Izby Ustawodawczej Stanu uchwaliła projekt dotyczący utworzenia sekretarjatu Stanu; generał Flores da Cunha skoro tylko otrzymał ową uchwałę Izby, natychmiast zamianował p. Darcy Azambula prezesem sekretarjatu.

UCZCZENIE STAREGO POLITYKA RIOGRANDEŃSKIEGO
Prefekt miasta Porto Alegre,

p. Albert Bins podpisał dekret stwierdzający nadanie nazwy jednej z awenid imieniem Borgesa de Medeiros'a, jako wyraz uczczenia zasług owego polityka riograndeńskiego.

INSTALACJA IZBY MUNICYPALNEJ

W Porto Alegre odbyła się instalacja Izby Municipjalnej; prezesem został obrany p. Jaime Costa Pereira, wiceprezesem p. Pereira Filho, sekretarzem p. Kurts Mentz.

GŁÓWNY PROKURATOR STANU

P. Karol Heitor de Azevedo opuścił urząd sekretarza Skarbu i objął urząd głównego prokuratora Stanu. Gubernator generał Flores da Cunha przesłał ustępującemu sekretarzowi Skarbu pismo, w którym dziękuje za usługi jakie p. Heitor de Azevedo, jako sekretarz Skarbu oddał stanowi.

NOWY SZEF PARTJI LIBERTADORA

Z Porto Alegre donoszą, że wobec tego, iż p. Raul Pilla, dotychczasowy szef partji Libertadora, obejmuje urząd sekretarza Rolnictwa, kierownictwo partji obejmie czasowo p. Baptista Luzardo, a skoro ten odjedzie do Rio, szefem partji Libertadora będzie dr. Firmino Torelly.

Minister Beck udaje się do Londynu

Według telegramu nadesłanego z Londynu, minister Spraw Zagranicznych Polski p. Józef Beck, zamierza udać się w przyszłym miesiącu b. r. do Londynu ażeby porozumieć się z ministrem angielskim p. Anthony Edenem.

W kołach dyplomatycznych twierdzą, że rozmowy obu ministrów będą mieć wielkie znaczenie a dotyczący będą, broniącej przez Anglię, zasady zbrojowego bezpieczeństwa oraz zbrojenia się Niemiec.

SOCJALISTYCZNY STRAJK W WARSZAWIE

W Warszawie dnia 3 go lutego b. r. wybuchł strajk konduktorów autobusów i tramwajów. Strajk ten wybuchnął na wezwanie syndykatu socjalistycznego i trwał 24 godziny, na znak protestu przeciw nowym dekretem - prawom redukującym zarobki.

Strajkujący usiłowali przeszkodzić w kursowaniu po mieście taksówkom i dorożkom, ale napróżno.

Jak wiadomo, w ostatnich tygodniach zostały obniżone ceny na różne artykuły spożywcze i rząd wskutek tego dąży do ogólnego obniżenia zarobków.

W ARMII POLSKIEJ WYKRYTO PROPAGANDĘ BOLSZEWICKĄ

W Warszawie aresztowano sześciu żołnierzy z 36 regimentu piechoty za szerzenie propagandy bolszewickiej w wojsku i sąd wojenny skazał wszystkich na osiem do dziesięciu lat kary więziennej. Wykrycie bolszewickiej propagandy wywołało sensację, gdyż znany jest w armji polskiej sentyment antybolszewicki.

dy bolszewickiej w Warszawie. Skonfiskowano też duże zapasy literatury komunistycznej, lecz aresztowani nie wyładowali, gdzie drukowano ulotki i gazety wyrotowe, pomiędzy którymi znajdowały się rozkazy Międzynarodówki na skoncentrowanie działalności rewolucyjnej wśród studentów uniwersytetów i nowopobranych do wojska rekrutów.

Władze rządowe oznajmiły, że niektórzy ze skazanych przynależeli do komunistycznej akademji międzynarodowej w Moskwie. Po ukończeniu kursu otrzymali oni sfałszowane paszporty i fundusze na założenie biura propagandy

Polioja zarzuca, że w działalności komunistycznej wzięli udział profesorzy i ogółni studenci uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, którzy sążeni są o spiskowanie w celu wywołania rewolucji na Białorusi.

NARODZINY GAZETY

II. Od pisanych relacji do drukowanego dziennika

Gazeta opowiada o swojej przeszłości

— Jestem już bardzo, bardzo stara. Jak przez mgłę przypominam sobie te odległe czasy, kiedy pierwszy raz stawiałam kroki. Pytacie, kiedy to było. Oho, wasza prababka już ich nie pamięta. Zdziwiłoby się, co wam powiem — ja istnieję od najdawniejszych lat. Najstarsi już ludzie byli ciekawi, co się w świecie dzieje, a ja tylko umiałam ich ciekawość zaspokoić.

A zaczęło się to tak... Urodziła mi się pieśń. W dawnych czasach wędrował zebrał, ślepy nieraz dziad, od wsi do wsi, od miasta do miasta. Gdy zaszedł do chaty, nakarmiono go chętnie, dano mu nocleg, pozwolono się ogrzać przy piecu. A wszystko dlatego, że prócz splicu. A wszystko dlatego, że prócz splicu. A wszystko dlatego, że prócz splicu. A wszystko dlatego, że prócz splicu.

Potem znalazłam się w — liście. Kiedy kto pisał wiadomości do kogoś z najbliższych, nieraz dodawał na oddzielnej kartce wiadomości o tem, co się działo w świecie. Pamiętam, że raz ktoś szczegółowo rozpiął się o wojnie, na którą się zanośnię i na którą dużo pieniędzy potrzeba.

Nie zawsze dobrze obchodzono się ze mną. Ludzie nie szanowali tych kartek z wiadomościami, zwłaszcza, że nieraz długo wędrowali.

A wiecie, kiedy zaczęły się dla mnie lepsze czasy? Gdy nowiny zaczęto — spisywać. Czynnili to zakonnicy po klasztorach, ozdobiwszy wypisując każdą literą. Cieką to była praca, zakonnik dobrze się musiał nieraz napocić. Ale opłaciło się, bo czytelnik, moźny zwykły pan, który chciał mieć wiadomości, musiał za to płać do stu dukatów rocznie. Potem — coraz więcej zaczęto gazet pisać. Już nietylko w klasztorach, lecz również u kupców bogatszych spisywano wiadomości, które mogły im się przydać: o cenach na różne towary, o giełdach, o drogach do obcych krajów. Te pisane wiadomości zwano «relacjami» albo «awizami».

W formie pisanej byłam przeznaczona tylko dla ludzi zamożnych, bo przecież każdy egzemplarz trzeba było oddzielnie przepisywać. Nie mogłam dochodzić do rzesz najszerszych, które się chciały dowiedzieć, co się w świecie dzieje.

Aż nastąpił dzień w którym spełniły się moje marzenia. W 1440 roku Jan Gutenberg wynalazł — druk. Już nie potrzeba było od tej chwili pisać ręcznie albo wycinać całe słowa i zdania w drzewie. Nowy wynalazek polegał na wytłaczaniu poszczególnych liter zapomocą ruchomych czcionek. Każdą literą można było osobno użytkować i z tych liter-czcionek składać całe zdania. Wynalazekowi Gutenberga zawdzięczam bardzo wiele. Odgąd znacznie szybciej składano wiadomości, a odbijanie większej liczby egzemplarzy nie sprawiło trudności. A jak troskliwie obchodzono się ze mną! Z wielkich pudełek wybierali ludzie czcionki, jedna za drugą i powoli układali w wyrazy i zdania. Potem, cprawda, przykładali papier, dusili na prasie, ale ja radowałam się, bo była to podróże w szeroki świat, do wielu, wielu czytelników!

Pamiętam doskonale tę pierwszą gazetę drukowaną w Polsce. Był to «Mercurjusz Polski», wydawany przez Jana Aleksandra Gorczyzyna. Dnia 3 stycznia 1661 roku ukazała się w Krakowie ta pierwsza polska drukowana gazeta. A wierzę mi, że nie była gorszą od innych, wydawanych zagranicą.

Przyszedł potem kolej na inne jeszcze wynalazki i różne maszyny drukarskie.

Coraz szybciej zaczęłam docierać do ludzi i coraz dokładniejsze były wiadomości.

A wiecie, z czego się najwięcej cieszę? Ze może mi dziś za kilka groszy kupić każdy, nawet biedny człowiek.

Przynoś mi, proszę trochę światła i trochę radości...

Jerzy Gutsche.

Ostatnie wiadomości

POLSKA

— Państwowy Bank Rolny wystawia na licytację za nieoprykryte długi kilkanaście majątków ziemskich na terenie Lubelszczyzny. Licytacje te odbyją się mają wiosną roku 1936. Zobowiązania sięgają cyfry 3000.000 złotych.

tnich dniach Favoreto, jadąc do miasta z drzewem, zakupił sobie rewolwer. Na niebezpieczeństwo, jakie zagrażało otoczeniu od ubrojonego warlecznika, zwrócił subdelegatowi politycznemu, Józefowi Favoreto, p. Józefowi Favoreto. Subdelegat w ten sposób starał się ukłonić Franciszka Favoreto, ażeby oddał rewolwer, jednakże nadaremnie.

Pewnego dnia, gdy stan obłąkany pogorszył się Franciszek Favoreto, nabywszy przedtem dwie kule, udał się do domu ojca swego Józefa; tu przeżukał całe mieszkanie, a nie znajdując nikogo, udał się na podwórce gospodarskie; tam właśnie na kamieniu siedział ojciec obłąkanego wraz z swym wnukiem, który był synem Franciszka. Obłąkany nie nie mógł się przylbić, wyciągnął rewolwer i z bliska strzelił do swego ojca, raniąc go śmiertelnie. Następnie szalenie skierował rewolwer na syna swego, lecz ten, widząc co mu zagraża w okamgnieniu wyciągnął nóż i broniąc się, zranił w głowę swego obłąkanego ojca. Szalenie brocząc krwią upadł, lecz wnet się podniósł i uciekł w lasy.

Na odgłos strzału przybiegli sąsiedzi, a wkrótce przybyła powiadomiona o wypadku policja, która szalenie zdolała ułożyć, a ciężko rannego Józefa Favoreto odwieziono do szpitala.

Czy już nieścisłe prenumeratę

» LUDU »

za 1936 rok ?

W KILKU SŁOWACH

Z CAŁEJ BRAZYLJI

— Z S. Paulo donoszą, że samolot «Tocantins» z firmy Condor, kursujący na linii Curitiba — São Paulo, musiał opuścić siad na ziemi w okolicy Aquidauana, z powodu popsucia się silnika.

— W Ararás w Stanie S. Paulo na fazendzie hrabiego Raula Crespi dokonano otwarcia boksarskiego lotniska.

— W Stanie Rio Grande do Sul w municypjum Alegrete na polach p. Paulino Dornelles da Cunha wykryto bogate źródła ropy.

— Sekretariat Rolnictwa Stanu Rio Grande do Sul zamówił 96.000 kg. nasion, które następnie będzie rozdzielane bezpłatnie po 60 kg. dla każdego rolnika; pierwszeństwo będą miały ci, którzy już uprawiają pszenicę.

— Towarzystwo Szmalcu Rio grandeńskiego wysłało do Niemiec transport 4434 skrzynek szmalcu riograndeńskiego.

— Rząd federalny ściągając przy obowiązkowej rejestracji aparatów radiowych opłatę w wysokości 2\$000.

— Stan Rio Grande do Sul wyeksportował od kwietnia do końca grudnia ub. r. 60.000 ton ryżu.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przeżył ją ja VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Używaj Fluxo Sedatina 2 godziny. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

znajduje się po wszystkich Aptekach.

Z frontu wojennego

Toczą się walki

Według ostatnich telegramów nadeszłych z Addis Ababa, pod miejscowością Hansien, oddalonej o 48 km. od Macallé stoczono w ostatnich dniach krwawą walkę; jednakże ani

Abisyńczycy ani też Włosi nie odnieśli żadnej korzyści; tak po jednej jak i po drugiej stronie frontu straty w ludziach i materiałach są ogromne.

MACALLE OTOCZONE PRZEZ ABISYŃCZYKÓW

Angielska Agencja Prasowa «Reuter» donosi, że miejscowość Macallé jest zewsząd otoczona przez wojska etjopskie, tak że mieszkańcy Macallé mają jedynie do wyboru albo się poddać albo też wystawić się

na masakrę. Generali Diamanti przesłał dowództwu faszystów dokładne wykazy poległych w walkach pod Tembien, a mianowicie poległo tam 16 oficerów i 161 faszystów szeregowców.

OJCIEC ŚW. PRZEPOWIADA RYCHŁY POKÓJ

Ojciec św. Pius XI. powiedział na akademii pontyfikalnej, że pełen jest optymizmem i wiary w to, iż pokój wkrótce zajaśnieje jak łęka na tle «czarnych i gęstych chmur na włoskim i międzynarodowym horyzoncie».

ZANIECHANIE WOJNY

W rozmowie z nim niedawno powiedział, że «największą pokładą nadzieję w pokolewej polityce francuskiej». Od siebie kardynał mówił, iż Kościół lojalnie i obywatelnie służy dalszą pomocą w dążeniu o utrzymanie nie pokoju na świecie.

FRANCJA ZABIEGA O WŁOSKO

We Francji objawił się nowy ruch za położeniem kresu wojnie włosko-etjopskiej. Tym razem ruch ten zasadza się na odruchu opinii publicznej. «Le Matin», wpływowe pismo, w liście otwartym apeluje do króla Anglii, aby osobiście interwenjował i doprowadził do takiego pokoju, któryby zadowolili Mussoliniego.

ABISYŃSKIEJ

kraje wzajemnie nie wiele o sobie myślą. Powód musi leżeć w tem, że Francji potrzebne muszą być silne Włochy do szachowania ambicji Hitlera. Gdy II Duce upadnie i Włochy zajęte będą usuwaniem szczytków po jego faszystowskim «imperjum», nie będą mogły przeciwstawić «anschlussowi» Austrii z Niemcami. Może to stąd przychodzą takie rozpaczyliwie wysiłki francuskie, aby taki pokój zawrzeć, by Mussolini mógł wyjść cało z tej wojny, stąd te ciągłe plany pokoju kosztem Etjopii.

Dlaczego Francja tak usilnie zabiega o to, aby Italia wyszła możliwie bez uszczerbku ze swej etjopskiej awantury? Przecież do niedawna jeszcze stosunki między Francją a Włochami nie były serdeczne i oba

dobne brudy, a wśród uczniów stwierdzono, poza brudem ciała, bielizny i odzieży, bardzo wielkie w niektórych wypadkach zawszanie.

OLBRZYMIĘ SZKODY WY-RZĄDZAJĄ WILKI NA KRESACH

Starosta powiatowy Dziesięński na prośbę rolników gminy doksztykiej zarządził obławę na wilki, które w wielkiej ilości pojawiają się w tej gminie, wyrządzając szkody miejscowym gospodarzom. Niedawno wilki rozszarpały 9 krów i wiele psów. Obława natknęła się na duże stado wilków. Zabito 2 wilki i 15 sztuk postrzelono. Reszta wilków uciekła na teren Sowiśtow.

KSIAŻĘTA BRAZYLIIJSKY

Z Rio de Janeiro donoszą, że Prezydent Republiki dr. Getulio Vargas udzielił audiencji księżciu D. Pedro Orleans i Bragança; rozmowa księcia z prezydentem trwała około pół godziny. Przy wyjściu z pałacu p. prezydenta, księcia Piotra otoczyli dziennikarze, pytając co było przedmiotem rozmowy podczas audiencji. Książę oświadczył, że złożył szefowi państwa zwykłą wizytę, której wymagała grzeczność.

Z Brazylii

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ PREZYDENTA VARGASA

Rioskie dzienniki dużo poświęcają miejsca w sprawie następcy po prezydencie Vargasie.

RUCH EMIGRACYJNY W BRAZYLJI

Z Bahia donoszą, że na pokładzie krajowego statku «Campos Salles» jedzie do Santos 400 robotników z północnych stanów Brazylii. Również w Bahia wiadomości przesłało 300 robotników; emigranci ci udają się na prace rolne w Stanie São Paulo.

Paraná

NADZWYCZAJNY OKAZ KUKURUDZY

Jak się dowiadujemy, na Serro Verde, (około Lapy) Franciszek Gębarowski, wysoko postawiony uprawia kukurudzę, doszedł do wspaniałych wyników. Prawdziwa zainteresowanie i ogólny podziw wywołała para okazów, rzadko spotykanej kukurudzy, mierzącej 23 palmy tj. przeszło 5 metrów. Niektórzy w pierwszej chwili brali to za żart, uważając kukurudzę za takturę. Niebawem gdy się naocznie przekonali, gratulowali szczęśliwemu kolośniste tak pięknej kukurudzy.

OBŁĄKANIE KOLONISTA ZABIJA OJCA

Na kolonii Campo Magro pod Kurutyba zamieszkiwał niejaki Franciszek Favoreto, włoskiej narodowości, żonaty; od pewnego czasu zdradzał objawy pomięszania zmysłów. W osta

Łódź

LICZY 61,9 PROCENT POLAKÓW

W ciągu 110 lat (od 1800 do 1910 r.) ludność Łodzi wzrosła 600 krotnie. Gdy liczyć na początek ubiegłego stulecia Łódź była małą prowincjonalną miejsciną, obecnie ten polski Manchester, liczy 623.000 mieszkańców, a po przyłączeniu miejscowości okolicznych wyniesie około 550.000 mieszkańców. Według spisu ludności w Łodzi: Polacy stanowią — 61,9 proc., Niemcy — 7 proc., Żydzi — 30,7 proc., inne narodowości — 0,4 proc.

Według wyznań rzymsko katolicki stanowią w Łodzi — 53,5 proc., ewangelicy — 11 proc., prawosławni — 0,4 proc., Izraelici — 34,5 proc. i inni 0,6 proc.

Rzuka się w oczy, że odsetek Polaków jest wyższy od odsetka katolików, odsetki natomiast Niemców i Żydów są niższe od odsetek ewangelików. Z tego wynika, że część ewangelików nie poczują się do narodowości nie mieckiej, podobnie jak część Izraelitów nie poczują się do narodowości żydowskiej.

Łódź jest miastem proletariatu. Jak wykazał spis ludności, robotnicy stanowią w Łodzi 61,7 procent ogółu mieszkańców.

Wśród ludności katolickiej proletariatu stanowią 81,5 procent, wśród ludności ewangelickiej — 69,6 proc., a wśród ludności żydowskiej — 52,8 procent.

Zawody ludności m. Łodzi uwytknęły przemysłowy charakter miasta. Z pracy w przemyśle utrzymuje się bowiem 110.781 mieszkańców. Drugie co do zatrudnienia miejsce zajmuje handel 27.979 osób.

FÓL MILJARDA ZŁOTYCH-ZAPŁACONO ZAGRANICY ZA TŁUSZOZE

Podczas dyskusji nad kredytami podatkowymi poseł Dębiecki poruszył wadliwą politykę tłuściozawodawczych rządów. W ciągu lat 1929 — 34 sprowadzono do kraju tłuściozawców za około 500 milionów złotych, z tego około 60 proc. nie na podstawie umów o kontyngentowych. Jest to jedyną z głównych przyczyną nędzy wsi.

POSAG W WYCOFANYCH BANKNOTACH

Niezwykła depesza do dyrektora Banku Polskiego w Warszawie wystosowała córka pewnego rolnika spod Nowego Sącza, prosząc o wymianę dawno wycofanych z obiegu banknotów w 20 złotych na banknoty obiegowe. Zasnaczyć należy, że termin wymiany wspomnianych banknotów 20 złotych dawno już minął.

Ojciec pelenki, umierając, przetrząsnął dla swej córki posag w sumie 4000 złotych. Posag ten w banknotach 20 złotych umieścił w kopercie, kopertę zapieczętował, a ponieważ córka była małoletnia, wręczył kopertę miejscowemu proboszczowi, prosząc, ażeby wydał ją córce z chwilą gdy dojdzie do pełnoletności.

Obecnie proboszcz spełnił polecenie troskliwego, lecz nie przewidującego ojca i wręczył kopertę spadkobiercy.

Po otwarciu koperty z przerażeniem przekonano się, iż posag składa się z banknotów wycofanych z obiegu i szukając ratunku, postanowiono zwrócić się do Banku Polskiego, ażeby uwzględniono ten niezwykle zbieg okoliczności.

WALKA Z CIEMNOTĄ ŻYDOWSKĄ

W szkołach talmudycznych «chederach» w ostatnich czasach coraz częściej notowano wypadki zachorowania na tyfus. Zauważono również wielką liczbę różnego rodzaju sochorzeń skóry. W «chederach» ujawniono wręcz nieprawdopo-

Companhia de Terras do Norte Paraná



Pszenica w Londrinie
Stacja kolejowa w Londrinie

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniony w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, Kompania zarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 km. od Bolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 km. od Arapongas takte przysiężonej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami samochodowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorządna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuna, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżące tak wysoko i nie posiadające bagien, niemożne mieć malarji.

Loty od 5 akrów w zwyczaj po cenie 400\$000 za akier gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliszych informacji udzielają: COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771. LONDRINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná — Ignacy Szankowski, główny agent tutejszy z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z Cambarą aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiedzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

go Trybunału Administracyjnego.

— Odbył się w Warszawie doroczny zjazd delegatów Polskiego Bialego Krzyża.

— Inspektor Pracy skazał tu na 7 dni aresztu właściciela fabryki pończoch D. Reismana, za odmowę udzielenia robotnikom urlopów.

— „Głos Pokolenia», oblicza, że w Wielkopolsce na 1000 urzędników przypada 200 Wielkopolan, czyli 20 procent. Tenże organ C. K. Organ b. Straży Ludowych i Rad Żołnierskich podaje, że na 7 800 krzyży i medali niepodległości w Wielkopolsce, rozdano ich tylko 420.

w Urzędzie Długów Państwa w Warszawie. Termin wydawania nowych arkuszy kuponów procentowych po otrzymaniu ich z Urzędów Długów Państwa, Konsulat Generalny R. P. poda do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy polskiej w Brazylji.

Odpowiedzi Redakcji

— P. B. Belfiska — Adres zmienimy.

— P. K. Maszyński — List otrzymaliśmy. Sprawy załatwimy.

— P. Jan Sadowski (Kanada) — Krewni Pana, jeżeli słabo piszą po polsku, mogą napisać do Redakcji „Ludu” w języku francuskim, angielskim lub niemieckim; informację udzielimy.

Wspomnienie pośmiertne



S. P.

Jakób Drozdek

Z kolonji Sw. Jana w Paraguassu (Santa Catharina), po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sw. Sakramentami, zasnął w Paou dnia 28 go lutego b. r.

Zmarły liczył 93 lata. Do Brazylji przybył z Polski w 1888 roku. Przez całe swe życie był wiernym synem Kościoła św. i długie lata stałym Czytelnikiem „Ludu».

S. p. Jakób pozostawił w ciężkiej żałobie 7 synów, 2 córki, przeszło 70 wnuków i około 80 prawnuków.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu Zmarłemu ostatniej posługi, składa serdeczne „Bóg zapłać».

Rodzina

Cześć Jego pamięci.

Apteka Tell

DRUGARIA

Signel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermelida Tell wróg robaków i glist, Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

KOMUNIKAT

Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie

(rua Andre de Barros 528)

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 20. 12. 1934 i z dnia 28. 3. 1935 r. Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie zawiadamia, że w czasie od dnia 1-go marca 1936 do dnia 15-go czerwca 1936 przyjmują do wymiany talony od obligacji 5 proc. Państwowej pożyczki „Konwersyjnej” z roku 1924 na nowe arkusze kuponów procentowych za 10-letnie 1935-1945.

W myśl powyższego, wszyscy posiadacze w.w. obligacji zamieszkali w stanie Paraná, Sta Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso, powinni złożyć osobliście w Konsulacie Generalnym lub przesłać pocztą (listem poleconym lub wartościowym) swe talony, które Konsulat Generalny R. P. wymieni w Urzędzie Długów Państwa w Warszawie na nowe arkusze kuponów procentowych.

Osoby przysyłające talony do wymiany powinny podać: 1) Nazwisko i imię właściciela obligacji, 2) Dokładny adres, 3) dokładne wyliczone gólinnie ilości talonów i od jakich obligacji (wartość obligacji i Nr.) oraz 4) nadstawić znaczek pocztowy za 700 reisów.

Konsulat Generalny zaznacza, że po dniu 15-tym czerwca 1936 nie będzie już przyjmował talony do wymiany, a posiadacze ich będą mogli wymienić je tylko bezpośrednio

wiedliwości p. Michałowski ma ustąpić zaraz po zakończeniu procesu Ukraińców, a więć w drugiej połowie stycznia 1936 r. Następcą jego ma być szef kanc. cywilnej Prezydenta p. Helczyński, prezes Najwyższe

Przybył ostatnio do Chorzowa przedstawiciel japoński go ciężkiego przemysłu, p. Kainehy i zwiedził koksownię hut „Piłsudski». Według krążących uporczywie pogłosek, minister sprac

Ks. Franciszek Sokół

GAWĘDY O WSZYSTKIEM

Tematy nie straszne ale na czasie

XVI.

„Za tyle dobrego serca, za tyle okazanej ci gościnności »tak mi mówilo», nie będziesz chyba karmił ks. Wiślickiego byle czem. Ty dobrze wiesz, że wychodziwo z Polski jest, dziś jeszcze, koniecznością, smutną boleścią, ale nieestety, bezwzględna konieczność. Pisz prawdę, nie oglądaj się na to co powie kto inny, bo napewno nie wiele powie, możesz sobie żartować i kpić z wielu rzeczy, nie możesz jednak kpić i namil zbywać tragedji naszego i twojego narodu.

— Racja — mruknąłem. „To nie żart powiedzcie! Emigracja z Polski jest zbyteczna. Tak mówił to tyle samo co ogłoszono światu, iż włożymy się bez oświatu, lub w złych celach po Brazylii, Argentynie Stanach Zjednoczonych i gdzieindziej; lo powie dzieć, że nasi ministrowie, nasi uzoeni, nasi biskupi, całe nasze społeczeństwo są zbiorowiskiem głupców i ludzi złej woli, bo nie umieli, czy nie chcieli wpaść na rozwiązanie, »nie takiej trudnej, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało« sprawy urzędzenia się iaczej w Polsce. Tak mówić »dumalem dalej ze złością już« to wyjaśniać starej emigracji naszej, tym polskim brazylijanom, polskim argentyńczykom, polskim amerykańkom, że my, nowa emigracja bez potrzeby włożymy się po świecie, że więc nie tylko nie zasługujemy na żadną pomoc jaką mogliby i powinna nawet jaką jednej w nas krwi, dać nam stara, zagospodarowana już emigracja polska, lecz owseni należą się nam kopieć za naszą głupotę, za naszą bezradność, za naszą lekkomyślność. Już i tak słyszymy, że Polska nasyla teraz na obydwie Ameryki, samych oczaludusów, fruńców, ho

łotę, jednym słowem, teraz tylko czekać gdy starsza emigracja zacznie nas pędzić, wydawać policji, deportować, wyrzekać się nas».

Im dłużej myślałem nad tą sprawą tem większa ogarniała mnie złość, postanowiłem więc nie zwlekać a natychmiast napisać co wiem w sprawie wychodźstwa z Polski i żałuję tylko, że nie mam pod ręką ścisłych danych statystycznych muszę więc pisać z pamięci, obraz jednak Polski dzisiejszej jest tak czarny, iż żadna przesada (a przesadzać nie będę) nie przyczerni go wliczej. Ohciałem początkowo swe uwagi zwrócić do ks. Wiślickiego (tego kąta na cmentarzu trochę się boję) po namyśle jednak postanowiłem umieścić je w „Gawędzie» w nadziei, że po skróceniu budowy kościoła przeczyta je ks. proboszcz a ja chyba do tej pory jeszcze pocznę.

Na wstępie zaznaczam, że Polskę znam dobrze, bo przebywałem w kraju od 1919 r. gdy jako kapelan Wojsk Polskich przyjechałem z żołnierzami z Francji po wojnie światowej; w 1921 po skończonej wojnie z bolszewikami opuściłem służbę wojskową i od tej pory aż do 1930 r. pracowałem w różnych miejscowościach a przez pięć ostatnich lat na wsi polskiej.

Gdy przybyłem w 1919 r. do Polski znalazłem ją w strasznym położeniu. Zniszczona wojną, ograbiona, zdeptana przechodami wojsk, walczyła o byt, o niepodległość na trzech frontach: z ukraińcami, z Czechami i z bolszewikami. Ludność cywilna w łachmanach, bez obuwia, karmiła się tak nędznie różnymi skrudziwami, iż uwierzyć nie mogłem, że ktoś jadający takie po-

trawy może wogóle nie umrzeć. Wojsko było się na trzech frontach o głodzie przezwalczać, odbierać, wiecznie bosa, zwykle bez blizny, w mundurach z pokrzywy. W zimie w 1919 na 1920 umarło z nędzy osiemdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. A jednak przetrwalimy, kto przetrwał, wszystko i pobiliśmy i ukralceni i bolszewików, a byłbyśmy pobili i Czechów gdyby nie wzięli pomie dzy nas swych palców francuzi od których dobrej woli zależało dużo. Podczas tych zmagañ z nieprzyjaciółmi Polski, gdy najlepszy jej synowie bili się, krawali, cierpieli niewypowiedzianą nędzę i ginęli tysiącami w obronie Niepodległości, formował się świat urzędniczy nowej Polski i z konieczności formował się z tych którzy woteli... urzędować, woleli zajmować stanowiska mniejsze i większe wewnątrz kraju, niż... bić się. Zalaży wtedy Polskę, wszy ludzkie, oblaży wszelkie Jej zakątki i sam s. p. Marszałek Piłsudski wolał, iż oblaży go wszy i nie może się ich wyzbyc. Gdy nastąpiła demobilizacja wrócił najlepszy synowie kraju z frontu po to tylko aby spojrzeć, że nie przebijają się przez warstwy paskudztwa ludzkiego przezerając organizm i nawet Ducha ich Ojczyzny. Były czasy gdy w Warszawie na opróżnione stanowiska zwykłych policjantów mających marne wynagrodzenie, zgłaszało się po dwa tysiące zdemobilizowanych oficerów, obwieszonych krzyżami i nieszety... głodnych z Ojczyzny dla której krwawili łalami. A jednocześnie hotota ludzka rozbiła się w samochodach państwa, rozpychała się lokciami marnowała pracę podatników, przeszkadzała ludziom dobrej woli, szkanowała i prześladowała uczciwych, mściła się nad kryłkami i ob. Młody organizm państwa naszego trzeszczał, par tyjniczno rozpanoszył się do tego stopnia, że był czas gdy mie-

liśmy w Polsce czterdzieści sześć partji politycznych, czterdzieści sześć dróg do uszczęśliwienia o bywateli, a każda z tych licznych partji twierdziła iż ona i tylko ona ma rację, zwalczała zaciekle prawdę, kłamstwem, oszczerstwem a nawet biciem łone, krzyczała, ryczała i gotowa była no zem, bagnem i bombami dorwać się do władzy, do żłobu racy, bo o żłób jedynie im chodziło. Jakiś szal politykowania organał przedewszystkiem tych, którzy na dobrą sprawę powinni być goł w więzieniach a zajmowali często wysokie urzędowe stanowiska w państwie. Lecz w tem mrowisku rozpasanych samolubnych namiętność były liczne jednostki kochające naprawdę Polskę, nie szukające na ciele zbiedała, nędznej Matki Ojczyzny, ani chleba z masłem, ani próżnej chwały, pracujące cicho, bez krzykactwa i przeważnie bezinteresownie nad udro wieniem stanu rzeczy, nad zachowaniem Ducha w społeczeństwie zdrowem w zasadzie i mocnem, a tylko chwilowo zacza dzonem, nad uratowaniem nawy państwowej od rozbitcia. Bohaterzy z wojska o Niepodległość Polski brali się do pracy. Jedni orali zachwaszone i jatowe pola, inni uczyli rekrutów w wojsku, inni działali polską, inni jeszcze byli skrózami, wozymi p słuchami bydła, lekarzami, księżmi, kowalami, szewcami, tworzyli Społeczność i każdy w swoim zawodzie budował Nową Polskę, nie podług szablonu danego mu przez kłócące się partje polityczne, lecz według wskazówek Sumienia i na fundamente Wiarę w przyszłość Narodu, na fundamente Miłości Ojczyzny. Rewolucja majowa była smutną i nieszczęsną koniecznością, oby ostatnią w Polsce. Nie można było inaczej jak siłą usunąć z organizmu Polski zawszawioną bestję, nie można było inaczej jak krwłą i grzmotem dział na

Nowa polska placówka handlowa

Charutaria Aymoré

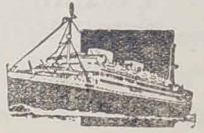
Właściciel
MARJAN BEMBOWSKI
Curityba — Rua Barão do Branco N. 13 — Telefon 969

Sprzedaz hurtowna i detaliczna. Poleca: Cygara i papierosy wszelkich gatunków. Tytoń fajkowy i do papierosów. Cygarniczki, papierosnice. Wielki wybór fajek. Zapalniczki, torbki do tytoniu i papierosów.

Dla p. p. Kupców i Wędziarzy ceny specjalnie niskie.

Popierajcie handel polski.

Mala Real Ingleza



»H. PRINCESS« 10 lutego do Rio, Madeira, Lisabon, Leixões (via Lisabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

— 0 —

Do Montevideo i Buenos Aires:

Asturias	7 lutego
H. Patriot	18
Arlanza	26
H. Monarch	7 Marca

Z Santos do Europy:

H. Princess	10 lutego
Asturias	17
H. Brigade	24
Arlanza	7 marca

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Bessarabji. Informacji udziela Agencja:

Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

RODZICE! NAUCZYCIELE!
Czy już nabyliście dla dzieci «Historje Biblijne»:
Można nabyć w «Oświecie».

ulicach stolicy przerwać opętańczy szal ludzi głupich, złych i podłych; nie można było inaczej jak jękiem tysiąca rannych wstrząsnąć sumieniem Narodu.

Rządy Polski wziął w ręce Niesmiertelny Bojownik o Niepodległość Ojczyzny śp. Marszałek Piłsudski, długo jednak jeszcze musiał dobrać ludzi godnych i zdolnych do rządu 30 milionowym Narodem: długo jeszcze orzasał się z robactwami, długo jeszcze ten Wódz Narodu z lekkiem spoglądał w przyszłość, bo żarta go obawa, że powołani przez niego do steru państwa ludzie, przeważnie byli żołnierze, nieprzygotowani do nowej i tak ołężkiej służby jaką jest służba publiczna, nie podają zadaniu, zakamlały się, znikczemnieją w pokusach, spodją się. Jeszcze bodaj w 1929 r. wolał na zę dździ legionistów aby pracowali z największym wysiłkiem dla dobra Polski, aby ta przyszła Polska nie mogła rzucić na ich groby kławy za zmarowanie teraźniejszości, za powołanie Jej do życia.

Rok 1930 w którym opuszczałem Polskę, rok kryzysu ekonomicznego świata całego gdy wiliły się w gruzy stare zasady urzędzeń społecznych i finansowych, zastał naszą Ojczyznę w tak już poprawnym stanie, że przetrwała dotychczas niezmiernie trudne czasy i dziś tylko i jedynie człowiek zupełnie ały i podły ośmielił się powiedzieć, że w Polsce nie ma ładu, nie ma porządku, nie ma świadomości iż jest śmy Wielkim Narodem i Polężnym Państwem.

BACZNOŚĆ! CZYTELNICY!
Do nabycia w Redakcji „Lud»: Książeczki do nabożeństwa „Jezus bądź ze mną», na dobrym papierze, opawne w plitno angielskie. — stron 320 po 3\$500.
Tajemnice Różańcowe po 1\$000.
Medaliki, różańce, krucyfiksy w różnych gatunkach, po cenach najniższych. Zamówienia przesyłać na: Redakcja „Lud» — C. Postal 155, Curityba — Paraná.

Bank Francusko - Wloski na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY 139 MILJONÓW

GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylja: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. F. — Valparaiso.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Barranquilla — Bogota.
URUGUAY: Montevideo.

Adresujcie wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do Filji Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Apteka Tiradentes

Aptekarz
Kuno Kleemann
Jedyna
POLSKA APTEKA
w Kurytybie.
Największa i najtańsza w Stanie Parana
Curityba
Praca Tiradentes Nr. 398
Telefon 1084.



Fabryka Gwoździ

CENTRAL PARANAENSE MAX ROSSENMANN FILHO

Uwaga! Ceny: „Pontas Paris“
Detal — w 2 kg. paczkach; — gwarantowane; ceny hurtu.
Ceny: 2 kg. gwarantowane.

13 x 15 za	6\$000
14 x 18 za	4\$800
15 x 21 za	4\$700
16 x 24 za	4\$600
17 x 27 do 30 za	4\$400
18 x 33 — 36 za	4\$200
19 x 36 — 39 za	4\$100
20 x 42 — 48 za	4\$000

Gwoździe gwarantowane.
Skorzystajcie z okazji!

ŻYTO I PSZENICZKA W ZIARNKU
Kupujemy we wszelkiej ilości pszenicę i żyto w ziarnku. — Zgłaszajcie się do Max Rossemann e Filho — Rua do Rosario 3 — Kurytyba — Parana.

Slynnie lekarstwo HAEMATOGEN DRA HOMMEL'A



rozpowszechnione poc. tym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchoćcie, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofotom, astenji i t. d.

HAEMATOGEN D-ra Hommela działa ze skutkiem.
Przedsiębiorcy i Kupcy ogólni szacie się w „LUDZIE“

Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta
dyplomowana
przez Uniwersytet Parański.
Wykonuje wszelkie roboty w okresie swej specjalności po najnowszych metodach i najnowszymi aparatami.
Ceny dostępne wszystkim.
Konsultorium:
Praca Tiradentes Nr. 401.
nad Apteką Tiradentes.

DO FARBOWANIA WSZELKICH MATERJAŁÓW UWAŻA SIĘ ZA NAJLEPSZE

FARBY BAYER

Perfumy zagianiczne

- Kosmetyki
- Pudry
- Szminki
- Brylantyny
- Pasty do zębów
- Brylantyny
- Różne wody pachnące i t. d.

„La no LUHM“ — Rua Blachuelo 161 — CURITYBA



leczy reumatyzm, bóle, piersiowe, bóle żebów uszu, neuralgię, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

JEDYNI JESTEŚMY

którzy dajemy Wam okazję do picia dobrej szklanki piwa po cenie niskiej.
Poproście o пиво SULINA; 14\$000 kosztuje tuzin, a SZOPS CRUZEIRO 1\$500 za litr. — Telefon 495 1751.
VIUVA LUIZ LEITNER E FILHOS

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta w Kurytybie.
Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne, z podniebieniem i bez w zlocie i kauczuku. Wykonanie pierwszorzędnego. Ceny niskie.
Rua Monsenhor Celso Nr. 148 piętro (Primeiro de Março).

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Czytali i podziwiali

HODOWLA BIEDRONEK w farmie amerykańskiej

Jeden z farmerów amerykańskich wyspecjalizował się w hodowli małych chraszczyków, biedronek, które okazały się najlepszymi łepicielami mszyc.

Jak wiadomo, mszyce są trudne do wyplenienia. Wszystkie stosowane dotychczas środki chemiczne w tepleniu tych szkodników okazały się daremne. Wobec tego plantatorzy amerykańscy posługują się najchętniej metodą biologiczną, to znaczy tępią szkodniki przy pomocy ich naturalnych wrogów. Metoda ta nie jest nową. W roku 1868 pojawiły się mszyce zawleczone z Australji do Ameryki w takich ilościach w amerykańskich plantacjach cytry i pomarańcza, że groziły kompletną zagładą drzewek. Wówczas jeden z plantatorów wpadł na pomysł użycia do walki ze szkodnikami naturalnego ich wroga — biedronki. Z Australji sprowadzono specjalną jej odmianę i w krótkim czasie sady amerykańskie były uwolnione od plag.

Od tego czasu plantator przetrzącał się wyłącznie na hodowlę biedronek, które zarówno jemu jak jego następcy przynoszą olbrzymi majątek.

JAK PIĘKNA DAMA ODNALEŻA SWÓJ NOS
W lecznicy miejskiej miasta Denver dokonano niezwykłej operacji kosmetycznej.
Podczas wycieczki autem mrs. Leona Ford, 36-letnia dama, uległa wypadkowi: auto zsunęło i mrs. Ford uderzyła się tak gwałtownie i mocno o kant przedniej szyby, iż ten odcisnął jej, jak mówią, kawał nosa.
Zemdlną i nieprzytomną z bólu przewieziono ranną do lecznicy, skąd lekarz naczelny polecił wysłać natychmiast na miejsce wypadku wóz sanitarny z polecaniem odszukania odcigniętego kawałka nosa.

Po godziłnych prawie poszukiwaniach odnaleziono nos mrs. Ford; operacja ułaża się całkowicie, odcignięta i przyszyła z powrotem część nosa zrosła się z ciałością tak dobrze, iż oprócz wążłutkiej blizny, niema żadnego śladu po nieszczęsnym wypadku.

CZŁOWIEKU, NIE MACIE SERCA!

Do lekarza T-wa Linji Okręgowych w Belgardzie zwrócił się w tych dniach sternik Jerzy Steicz, prosząc o wystawienie mu świadectwa zdrowia dla przedstawienia go w towarzystwie ubezpieczeniowym na życie.

Lekarz osłuchiwał sternika i zdumiony mówił: «Człowieku, nie macie wcale serca».

Dopiero po dalszym dokładnym badaniu okazało się, że sternik ma serce, jednak jakiś kaprys natury umieścił je nie z lewej, lecz z prawej strony. Sam sternik o tem dotychczas nic nie wiedział i cieszył się zawsze do skonałem zdrowiem, a ma już dzisiaj 40 lat, dołąd jednak nigdy nie potrzebował porady lekarza.

JAK NIEMIEC PIWO NAZWAŁ

Jak wiadomo, piwo, którym się Niemcy szczyca, nie jest wcale ich wynalazkiem. Doskonałe piwa warzył dawni Polacy.

Kiedys szedł Niemiec przez Śląsk. Zgodniłali i spragniony stanął przed karczmą, w której akurat piwo warzono.

Dano Niemcowi spróbować. Masnął z ukontentowania językiem.

— Dobrze? — pyła go karczmarz.
— Guł! — przytwardza Niemiec.
— No, to se bier, jak dobre.
— Ah, Bier, Bier, ucieszył się Szwab, że ma nazwę dla onego napoju. I tak polskie piwo na niemieckie Bier zostało przekręcone.

PIES WŁOZĘGA

W Cleveland zaszedł niezwykle wypadek. Na stacji kolejo-

wej ukazał się duży pies policyjny, najwidoczniej nieposładający pana, a wlepo pies-włozęga. Wzdiano go jak żółnaka pod jednym z pociągów towarowych, leoz nie widziało, aby z drugiej strony pociągu pies wyszedł. Zaczęło szukać i skoastentowano że pies ulokował się na żelaznych prętach pod wagonem i przygotował się do jazdy na gapę.

KLUB ŚMIECHU

W Pradze utworzył się niedawno «Klub Śmiechu», którego celem jest szerzenie wśród członków zamilowania do wesolosci śmiechu.

Każdy członek oryginalnego klubu obowiązany jest do opowiedzenia codziennie jednej dowcipnej anegdoty, wesolego żartu.

Warunkiem przyjęcia do «klubu śmiechu» jest umiejętność nasładowania głosu kukulki, «oficjalnego» sygnału klubu.

CIEKAWY WYNALEZEK

Wojciech Saborski z Sepolna (na Pomorzu) otrzymał ostatnio patent na praktyczny wynalazek: przyrząd do rozcinięcia zapalek na dwie — do 3 części.

Ten kryzysowy wynalazek pozwala na dokonanie znacznych oszczędności. Przyrząd ze względu na swą taniość dosłapny jest nawet dla najuboższych.

Kryzysowym wynalazkiem zainteresował się już szereg przedsiębiorstw krajowych. Ciekawe, jakie stanowisko zajęł monopol zapalczany.

„OAUJE RĄCZKI“

W Poznaniu powstała «Liga przeciw całowaniu pań w ręce». Popiera ją miejscowy organ «Dziennik Poznański». W jednym z listów do redakcji pisze pewna pani:

«Akcja powinna wyjść od samych kobiet. Tem łatwiej można ją zrealizować. Podzielam w pełni inicjatywę Pana Doktora. Apeluję do kobiet: «Nie pozwó-

my całować naszych rąk». — Zwyyczaj ten zagranicą jest niepraktykowany. Jeśli jest obawa, że starsze matrony zgorszą się takim «przewrotem» — to zostawmy je w spokoju. Nam młodszym kobietom będzie łatwiej ten niehigieniczny zwyczaj zwalczać.

Zwyczaj całowania rączek przenosi się teraz z Polski do Brazylji.

Zamiast całowania rączek może wejść w zwyczaj następujące powitanie:
«Całuję rączki, ale swoje. Padam do nóżek, ale stoję».

Z bliska i z daleka ZNACZONE KURY!

Slow. Indiana Po ultry Association, (Stany Zjednoczone) w swej kampanji przeciw złodziejom kur, planuje zaprowadzić znaczenie kur nieusuwalnym atramentem. Każdy właściciel znaczący swe kury specjalnym znakiem pod skrzydłem, tak aby je było można łatwiej odnaleźć po skradzeniu.

KROWY MADRZEJSZE OD KONI

Doświadczenia, przeprowadzone na pewnym uniwersytecie amerykańskim, wykazały, że krowa jest nie tylko taka mądra, jak krowa, ale że jest nawet inteligentniejsza. Doświadczenia, polegające na odnajdywaniu schowanej paszy, ujawniły, że krowy wprawdzie nie pojmują szybciej od koni, ale rzecz pojęła lepiej pamiętają. Krowy zrobiły mniej pomyłek niż konie i nie śmiały zabrać się do paszy, znalezionej w obcych dla nich schowankach. Najwięcej rozumu zdawały się mieć krowy, dające najwięcej mleka.

WESOLY KACIK KRZYWOPRZYSIĘZKA

Pinczower i Rappaport etaja przed sądem rabinackim. Pinczower skarży Rappaporta o to, że pożyczyl od niego przed rokiem tysiąc złotych i dotąd nie zwrócił.

Bacność! Uwaga!

Nowy i duży wybór książek do nabożństwa w wszelkich oparach i cenach.
Obrazy religijne każdych rozmiarów — Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazy do książek do nabożństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domo wych, papiery jedwabne linne rozmaitego koloru na choinkę oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, otówki kolorowe, farby do malowania, piórnik, cykle i t. d.

Korzystajcie z okazji!
Wszelka sprzedaż po cenach niższych.
Drukarnia, Introligatornia i Fabryka pieczętek gumowych oraz metalowych.
C. E. SCHULZ & COMP.
(Cesar Schulz)
Rua Barão do Serre Azul 66-72
Curityba, Estado do Parana.

Janina Furmaniak Schmidtinger Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis.
Mówi się po polsku.

Rappaport przyznaje, że zaciągnął dług, leoz dowodzi, że zwrócił już całą należną sumę.
— Możesz przysięgać?... — woła Pinczower w wściekłości.
— Z największą przysięgłością!
Wobec złożenia przysięgi przez Rappaporta, rabin uwalnia go od odpowiedzialności.
Przy wyświata Pinczower dopada do przeciwnika, wygraża mu pięściami i krzyczy z obruszeniem:
— Ty złodzieju! Jak tyś się nie bał przysięgać, żeś mi oddał tysiąc złotych! Powiedz tylko, czy ja ci pożyczylem kiedyś chociaż jeden grosz?!

A TO GO WZIAŁ

Dwóch amerykańców, jeden z Filadelfji, drugi z San Francisco zachwalała swoje opaly.
— U nas w Filadelfji — mówi jeden — tak jest gorąco, że mucha nie mogą latać w powietrzu, podnieważ opalają sobie skrzydła.
— A my we Francisco musimy nasze kury karmić lodami, aby nie znosiły gotowanych jaj.

WIELKI GŁÓD

Pan Herman Barabańczyk wybrał się z żoną na spacer za miasto. Zmęczeni godziną marsem małżonkowie zeszli z drogi i popłynęli się na murawie w odcieniu rozłożystego dębu.
Nagle pani Barabańczykowa zrywała się i woła — Herman, ja tu już dłużej nie wytrzymam! Mrówki zjadają mnie formalnie.
Pan Barabańczyk spogląda znacząco na żonę, kiwa głową i mówi sentencjonalnie:
— Do czego może głód doprowadzić!

COBY BYŁO?

Prelegent w wiecu abstynencki — Pomyślcie, moi kochani, cooby było, gdyby wszystkie wódki, likiery, spirytus, piwo, powylewano do rzek? Cooby to było?...
Głos z tłumu:
— Niktby się nie chciał wieszadł, wszyscyoby się topili!...

WYBÓR ZAWODU

Pani Walentyna Kaspietowska zwierza się swej serdecznej przyjaciółce pani Agacie Krudskowej:
— A mój Franek, to tak zawsze od maleńkości zwierzęta lubiał, żeśmy z moim starym wradkili, żeby do rzeźnika go oddać.